

Papież Franciszek a teologia wyzwolenia

10 września 2014

Papież Franciszek zniósł zakaz sprawowania czynności kapłańskich wobec księdza Miguela D'Escota Brockmanna, związanego z ruchem sandinistowskim i teologią wyzwolenia. To już kolejny gest papieża w stronę księży-rewolucjonistów.

Teologia wyzwolenia narodziła się po II Soborze Watykańskim i szybko rozprzestrzeniła się po całej Ameryce Łacińskiej. Na konferencji latynoskiego episkopatu w Medellin w 1968 r. potępiono krzywdy kapitalizmu, wyzysk, prawicowe krwawe junty. Były to czasy, gdy Ameryką Łacińską wstrząsały dyktatury, zamachy stanu, a większość społeczeństwa żyła w niewyobrażalnej nędzy. Dyktatury i bieda to były główne plagi tego kontynentu.

DLA WATYKANU – NIE DO PRZYJĘCIA

Teologia Wyzwolenia, nazywana niekiedy „opcją na rzecz ubogich”, polegała na tym, że ewangelię odczytywano z perspektywy biedy. Ideologia budziła wielką sympatię i nadzieję wśród wielu latynoskich katolików. Jeszcze przed konferencją w Medellin, teologia wyzwolenia doczekała się swojego męczennika. Był nim ks. Camilo Torres, kolumbijski duchowny i profesor socjologii. Aktywnie angażował się na rzecz wspierania ubogich i wyzyskiwanej klasy robotniczej. Rozczarowany słabą skutecznością walki z biedą pokojowymi metodami chwycił za broń. Wraz z partyzantami Armii Wyzwolenia Narodowego (hiszp. Unión Camilista – Ejército de Liberación Nacional, ELN) poszedł w głąb dżungli walczyć o sprawiedliwość społeczną. Zginął w 1966 r., w wieku 37 lat. Dlatego też niekiedy ów nurt kojarzy się z motywem „Chrystusa z karabinem na ramieniu”.

Watykan niechętny był wobec latynoamerykańskiej teologii

wyzwolenia. Stolica Apostolska widziała w tym ruchu teologicznym marksistowskie podłoże ideologiczne. Zbyt rewolucyjny język walki klas był dla niej nie do przyjęcia. Faktem jest, że język ten istotnie przypominał ten, którego używali marksiści w regionie. Watykan miał prawo sprzeciwiać się chwytniu broni przez księży i wchodzeniu duchownych do polityki. Sęk w tym, że teologia wyzwolenia mówiła też o realnych nierównościach społecznych, dawała oparcie prześladowanym, wspierała duchowo i materialnie w walce z juntami. Zdecydowana większość duchownych z „opcji na rzecz ubogich” nie chwytała za broń, nie łączyła kapłaństwa z funkcjami rządowymi. Zamiast tego chwytała za biblię i, cytując Pismo Święte, upominała się o sprawiedliwość społeczną i dawała wsparcie ofiarom dyktatur.

„CZERWONY BISKUP” I INNI

Praktycznie w każdym latynoskim kraju był jakiś wpływowy przedstawiciel owego nurtu katolickiego. W Peru był to Gustavo Gutierrez, w Meksyku Sergio Méndez Arceo, który cytował nawet niektóre tezy Karola Marksa, w Chile Raúl Silva Henríquez – głośny krytyk reżimu Augusta Pinocheta. Argentyna miała Enrique Angelelli, który odwiedzał slumsy i biedotę. Został zamordowany przez juntę w 1976 r. W Brazylii był to Helder Camara, który w swoim kraju pozostaje prawdziwą ikoną. Przez całe życie zajmował się ludźmi opuszczonymi, którzy zamieszkiwali biedne dzielnice, dzięki czemu zyskał sobie przydomek „czerwonego biskupa”. W latach brazylijskiej dyktatury był najgłośniejszym krytykiem brazylijskich władz dyktatorskich. Słynął z zaangażowania na rzecz więźniów politycznych. W 1973 r. został zgłoszony do Pokojowej Nagrody Nobla, ale oszczerstwa rozpowszechniane przez brazylijskich wojskowych spowodowały, że nigdy tej nagrody mu nie przyznano. Chociaż do pewnych tez K. Marksa odnosił się pozytywnie, utrzymywał dobre kontakty z Watykanem. Był w bliskich relacjach z papieżem Pawłem VI, zanim ten jeszcze został głową państwa apostolskiego, również z Janem Pawłem II miał dobre

kontakty. To właśnie z Brazylii wywodzi się także wielu innych znanych przedstawicieli „ubogiego kościoła”. Przykładami są ojciec Betto, który nie kryje swej przyjaźni z Fidelem Castro (w tym kontekście warto sięgnąć po książkę Fidel i religia), jak również Leonardo Boff czy Paulo Arns.

NIEPOKORNY KSIĄDZ ZNOWU ODPRAWIA MSZE

Brazylia była bastionem teologii wyzwolenia w Ameryce Południowej. W Ameryce Środkowej tę samą rolę odgrywała Nikaragua. To właśnie z tego kraju pochodzi Miguel D’Escota Brockmann, który wraz z dwoma księżmi, braćmi Ernestem i Fernandem Cardenalami, wszedł do sandinistowskiego rządu. M. D’Escota pełnił funkcję ministra spraw zagranicznych (1979–1990). W 1985 r. został suspendowany przez Watykan za działalność polityczną. O zdjęcie suspensy prosił sam kapłan. Prawie po trzydziestu latach ponownie 81-letni niepokorny ksiądz może odprawiać msze święte.

To nie był pierwszy gest papieża Franciszka wobec teologii wyzwolenia. Wcześniej, bo w 2013 r. spotkał się z G. Gutierrezem, który uważany jest za pioniera tego nurtu, a niecały rok później – z księdzem Arturo Paolim, również zwolennikiem „ubogiego kościoła”. Prowadzi listowną konwersację z Hansem Kungiem, szwajcarskim duchownym, który znajduje się w konflikcie z Watykanem. W końcu, po powrocie z pielgrzymki z Korei Południowej, papież Argentyńczyk ogłosił, że przyśpieszy beatyfikację arcybiskupa Oscara Romery, który został zastrzelony w czasie celebrowania mszy świętej w 1980 r. Powodem zamachu był ostry sprzeciw hierarchy wobec przemocy i łamania praw człowieka przez prawicową juntę.

CZY PAPIEŻ JEST MARKSISTĄ?

Choć sam papież nie był związany z tym ruchem, mowa której używa bardzo przypomina język księży-idealistów, działających w Ameryce Łacińskiej trzydzieści, czterdzieści lat temu. Stara się być blisko człowieka wyzyskiwanego i żyjącego na

marginesie społeczeństwa. Jeszcze zanim został papieżem, słynął z tego, że żył skromnie a w czasie wielkiego kryzysu argentyńskiego z 2001 r., stawał w obronie tysięcy ludzi zwalnianych z pracy. Ostro krytykował politykę kapitalistyczną i chciwość elit, które doprowadziły do największej zapaści ekonomicznej jego kraju.

Teraz, jako głowa Stolicy Apostolskiej, również krytykuje współczesny kapitalizm. Franciszek słusznie uważa, że podczas gdy dochody nielicznych gwałtownie rosną, powiększa się też dystans pomiędzy większością, a garstką bogatych szczęśliwców. Konsumpcja natomiast według Franciszka, prowadzi do dominacji pieniądza nad jednostkami i społeczeństwami.

Papież krytykuje wystawne życie księży, upomina Europę za jej politykę wobec imigrantów a socjaldemokratyczną Szwecję pod względem traktowania obcokrajowców stawia jako wzór. Liderów politycznych wzywa do budowy solidarnego społeczeństwa. Gdy Jorge Mario Bergoglio po raz pierwszy zabrał głos przeciwko ideologii dzikiego wolnego rynku, część amerykańskich konserwatystów oskarżyła go o sympatie z marksizmem. Jednak Franciszek marksistą nie jest. Twierdzi, że to błędna ideologia, choć jednocześnie przyznaje, że w swoim życiu poznał bardzo wielu marksistów, dobrych jako ludzi. Pytany kiedyś przez włoskiego dziennikarza Eugenio Scalfariego, czy komunizm go uwiódł, odpowiedział, że jego materializm nie zrobił na nim żadnego wrażenia. Dodał jednak, że dzięki swojej nauczycielce-komunistce zrozumiał niektóre rzeczy, aspekt socjalny, który potem odnalazł w nauce społecznej Kościoła.

Dzięki otwartości, skromnemu stylowi życia, inteligencji, poczuciu humoru oraz upominaniu się o wykluczonych i chorych, podbija serca milionów ludzi na całym globie. Takimi właśnie gestami, swoim pontyfikatem choć w jakimś stopniu nadaje teologii wyzwolenia należyte jej miejsce w Stolicy Apostolskiej.

Autor: Tomasz Skowronek

Źródło: Geopolityka.org